RYNEK PAPIERNICZY

NIEZALEŻNY ORGAN FACHOWY I PROPAGANDOWY DLA HANDLU I PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO, ARTYK. PIŚMIENNYCH I URZĄDZEŃ BIUROWYCH - ZABAWKARSTWA - PRZEMYSŁU I HANDLU TAPECIARSKIEGO ORAZ WSZELKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU PRZERABIAJĄCEGO PAPIER JAK: INTROLIGATORNI - KARTONIARNI ORAZ PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO.

WYDAWCA: BOLESŁAW KAPELA, POZNAŃ. **WYCHODZI CO 10 i 25 KAŻDEGO MIESIĄCA**

KONTO: Bank Przemysłow. - Poznań	Adres: Rynek Papierniczy, Poznań, Wrocławska 18 Telefon 1826, 1827. 2832	Konto czekowe: P. K. O. Poznań, 208-680

Przedpłata: Prenumerata numeru pod opaską w kraju 2,40 zł kwartalnie; Prenumerata numeru pod opaską zagranicę 3,60 zł kw
Ogłoszenia: 1/1 strona 120 zł., 1/2 str. 70 zł., 1/4 str. 40 zł., 1/8 str. 20 zł., 1/16 str. 10 zł., 1/32 str. 5,50 zł. Na stronie tytułowej i w tekscie 100%. na stronie II, III i IV okładki 50% nadwyżki. Dla poszukujących posad 50% opustu. — Rabatu udzielamy przy ogłoszeniach 3 razowych 10%, przy 6-ciu razowych 15%, przy 12-tu razowych 20%, przy ogłoszeniach stałych 25%.

Nr. 10 **Poznań, dnia 25 maja 1928** **Rok II**

Ochrona tajemnicy przedsiębiorstwa.

Zakaz pracy w przedsiębiorstwie konkurencyjnem. — Prawa do wynalazków przedsiębiorstwa.

Każde przedsiębiorstwo ma swoje tajemnice, których nikomu niema obowiązku otwierać. Nawet władze podatkowe mają prawo na zasadzie ustawy o podatku przemysłowem domagać się wtajemniczenia tylko w te szczegóły gospodarki, które mogą mieć istotne znaczenie dla ustalania wiarogodności bilansu przedsiębiorstwa. Tajemnica ta jest ochroniona przedewszystkiem przez zaufanie władz przedsiębiorstwa do swego personelu, w równej jednak mierze i ustawodawstwo stara się tę tajemnicę zabezpieczyć. Przedewszystkiem pracownik umysłowy lub robotnik dopuszczający się „zdrady technicznej lub handlowej przedsiębiorstwa" może być bezzwłocznie usunięty, bez żadnego odszkodowania.

Z kolei ważny jest t. zw. „z a k a z k o n k u r e n c j i". W wielu przedsiębiorstwach przy przyjmowaniu pracowników zastrzega się, że przez pewien czas po rozwiązaniu umowy pracy pracownik nie będzie pracował w pewnej kategorji przedsiębiorstw konkurencyjnych. Warunek taki bywa stawiany prawie zawsze w fabrykach chemicznych, jednak inne rodzaje zakładów też często go zastrzegają.

Obecnie zastrzeżenie tego warunku doznało szeregu ustawowych ograniczeń, których celowość jest poddawana w poważną wątpliwość. Umowy te dotychczas były zawierane na przeciąg trzech lat, obecnie mogą być zawarte i obowiązują tylko w przeciągu roku i mogą obejmować tylko zarobkowanie w tej gałęzi pracy, w której pracownik był zatrudniony. Umowa ta może być zawarta tylko na piśmie z pełnoletnim pracownikiem umysłowym. Nadto dla ważności jej wymagane jest, aby najem nie został rozwiązany z winy pracodawcy, aby ostatnie wynagrodzenie pieniężne pracownika wynosiło więcej niż sześć tysięcy złotych w stosunku rocznym (500 złotych miesięcznie), oraz aby pracodawca zobowiązał się w niej do wypłacania pracownikowi przez czas trwania ograniczenia tytułem odszkodowania conajmniej połowę wynagrodzenia pobieranego przeciętnie w ostatnich trzech latach, a jeżeli stosunek pracy trwał krócej — połowy wynagrodzenia, pobieranego przeciętnie w ciągu całego okresu trwania stosunku pracy. Odszkodowanie to należy wypłacać w końcu każdego miesiąca kalendarzowego.

Jest to bardzo poważne ograniczenie zakazu konkurencji. Nie każde przedsiębiorstwo może odrazu podnieść płacę swoim zaufanym pracownikom conajmniej do 500 złotych miesięcznie i nie każde może im płacić conajmniej 250 złotych miesięcznie w przeciągu roku za sam tylko zakaz zarobkowania w przedsiębiorstwie konkurencyjnem. A nawet jeżeli zdecyduje się na te wydatki, to pomimo tego będzie chronione tylko w przeciągu roku, poczem pracownik odzyska całkowicie swoją swobodę, którą będzie mógł zużytkować na pracę w przedsiębiorstwie konkurencyjnem.

Mamy poważną wątpliwość, czy przepis tego rodzaju był tak niebezpieczny, aby należało go aż takimi ograniczeniami zastrzegać.

Ale jeszcze przed wyjściem z przedsiębiorstwa pracownik posiada znaczne uprawnienia w przedsiębiorstwie. Wolno mu w szczególności uzyskiwać patent na podstawie wynalazku, dokonanego przez siebie w tem przedsiębiorstwie i prawa tego nie może być pozbawiony, chyba, że zawarł z pracodawcą umowę o pracę nad wynalazkami i wtedy bowiem wynalazki jego należą do przedsiębiorstwa. Ale nawet w razie opatentowania wynalazku przez pracownika przedsiębiorstwo może wykorzystać patent na podstawie licencji, która w razie braku zgody właściciela patentu może być uzyskana w drodze przymusowej, byle tylko wynalazek leżał w zakresie produkcji przedsiębiorstwa.

Jeżeli jednak pracownik zawarł umowę o pracę nad wynalazkiem, to prawo do otrzymania patentu przysługuje przedsiębiorstwu, chyba, że w umowie zastrzeżono inaczej. Jednak jeżeli wynagrodzenie pracownika okaże się rażąco niskie w stosunku do korzyści, osiągniętych przez przedsiębiorstwo dzięki temu wynalazkowi, pracownik może żądać godziwego podwyższenia wynagrodzenia.

Ale nawet i w tym wypadku nie wolno zakazywać wynalazcy występowania w charakterze twórcy.

Jak widzimy więc ustawodawca nasz stara się z jednej strony zapewnić prawa przedsiębiorstwa do jego tajemnicy, z drugiej jednak strony dąży do zabezpieczenia pracowników przed zbytnim uciskiem tej tajemnicy na ich byt. Tendencja drugiego rodzaju jak obecnie dość znacznie przeważa, tak, że stan koniecznej równowagi wydaje się poniekąd zagrożony.

Czas wykaże, czy tej równowagi nie należałoby przywrócić. C

Sądy pracy.

Swego czasu omawialiśmy już projekt rządowy utworzenia osobnych sądów pracy dla rozpatrywania spraw zarówno cywilnych jak i karnych, wynikających ze stosunków pracy. Obecnie projekt ten ogłoszony już został jako dekret Prezydenta Rzeczypospolitej i ma on wejść już 25 czerwca br. w życie.

Na ogół instytucja sądów pracy podobna jest do istniejących już w kilku miastach b. dzielnicy austrjackiej Sądów przemysłowych. Zakres działania Sądów pracy został jednak powiększonym, gdyż obejmuje on wszystkich pracowników umysłowych i robotników (z wyjątkiem gospodarstw rolnych i leśnych). Sądy pracy właściwe będą również dla spraw między właścicielami domów a dozorcami domowymi.

Sądy pracy właściwe będą w sprawach cywilnych, jeżeli przedmiot sporu nie przewyższa kwoty 5.000 zł., a to w wszystkich sporach o wynagrodzenie za pracę, w sprawach o urlopy, o rozwiązanie pracy i t. d. — W sprawach cywilnych sądzić będzie jako przewodniczący sędzia zawodowy przy udziale dwóch ławników (jeden pracodawca i jeden pracownik), natomiast w sprawach karnych wyrokować będzie tylko sam sędzia. — W sprawach do 200 złotych wyroki wykonalne są natychmiast i tylko z ważnych powodów, wymienionych w rozporządzeniu, wolno będzie wnieść odwołanie.

Sądy pracy tworzone będą w poszczególnych miejscowościach w drodze osobnych rozporządzeń, jednakże tylko w b. zaborze rosyjskim i austrjackim, nie odnosi się natomiast rozporządzenie to do b. zaboru pruskiego.

Podrobienie podpisu
na wekslu nie skutkuje nieważności innych podpisów.

W przedmiocie prawa wekslowego Sąd najwyższy w jednym z ostatnich wyroków wydał następujące orzeczenie.

Zapatrywanie sądu apelacyjnego, iż sporny weksel jest nieważny dlatego, gdyż podpis wystawcy na nim jest podrobiony, nie jest słuszne.

Ważność wekslu ocenia się ze stanowiska art. 1 i 2 prawa wekslowego. Jeżeli posiada on wszelkie wymogi, o których w tych przepisach mowa, musi być uważany za dokument ważny.

Skoro więc sporny weksel wymogom tym odpowiada, a w szczególności znajduje się na nim także podpis wystawcy, to nie ma przyczyny odmawiać mu charakteru wekslu. Okoliczność, że podpis wystawcy jest podrobiony jest obojętna.

Tekst wekslu wskazuje, jako remitenta, wystawcę. Ponieważ pierwszy indos pochodzi od remitenta, przeto także i legitymacja formalna powoda, jako posiadacza wekslu, nie może ulegać wątpliwości. Sąd apelacyjny przyjął widocznie, iż podpis wystawcy jako podrobiony, uważać należy za nieistniejący i dlatego nie jest zdania, iż indos pochodzi od osoby do umieszczenia go na wekslu nieupoważnionej. Sąd nie docenia jednak przytem, że

zobowiązania wekslowe są ściśle formalnie, i że każdy podpis, położony na wekslu formalnie ważnym, rodzi zobowiązania wekslowe bez względu na to, czy inne znajdujące się na nim podpisy są autentyczne.

Nowe przepisy o umowie pracy.

W „Dzienniku Ustaw R. P." Nr. 35 ogłoszone zostały dwa rozporządzenia w sprawie umowy o pracę pracowników umysłowych oraz robotników. Pierwsze z tych rozporządzeń, jako mające wielkie znaczenie dla sfer kupieckich, podajemy poniżej w streszczeniu:

Rozporządzenie to odnosi się do umowy o pracę zawarte z wszelkiego rodzaju pracownikami umysłowemi. W szczególności należą tu sprzedawcy i ekspedjenci sklepowi, którzy ukończyli 6 klas szkoły średniej albo średnią szkołę zawodową. Osobne rozporządzenie ma określić, którzy sprzedawcy i ekspedjenci, nie posiadający tego wykształcenia, zaliczeni być mogą do pracowników umysłowych. W każdym razie, narazie charakter ten przysługuje tym sprzedawcom i ekspedjentom, którzy korzystają ze świadczeń i uprawnień przysługujących pracownikom umysłowym. Natomiast nie dotyczy to rozporządzenie uczniów i praktykantów.

Pracownik umysłowy może żądać pisemnego potwierdzenia zawartej z nim umowy o pracę. Okres próbny wynosić może najwyżej 3 miesiące (dotychczas tylko jeden miesiąc). Pracownikowi nie wolno dokonywać czynności konkurencyjnych. Umowa z pracownikiem, że przez pewień czas po wystąpieniu winien wstrzymać się od czynności konkurencyjnych, jest dopuszczalna, musi jednak być zawarta na piśmie.

Każdy pracodawca obowiązany jest prowadzić wykaz płacy i przechowywać go przez 5 lat, a na żądanie uprawnionych organów urzędowych winien im ten wykaz okazać.

W razie choroby lub powołania go do ćwiczeń wojskowych pracownik zachowuje przez 3 miesiące prawo do wynagrodzenia.

Wypowiedzenie pracy nastąpić może w okresie próbnym na dwa tygodnie przed początkiem lub środkiem, połową miesiąca, a zresztą na 3 miesiące naprzód przed pierwszym, któregokolwiek miesiąca.

Prawo rozwiązania umowy bez wypowiedzenia, unormowane jest naogół zgodnie z dotychczasowemi przepisami, nowym jest tylko przepis, że pracownik umysłowy może niezwłocznie rozwiązać umowę pracy, jeżeli skutkiem śmierci lub wzięcia do wojska członka jego rodziny zmuszony jest utrzymywać rodzinę. Na uwagę zasługuje również przepis, że pracodawca może niezwłocznie rozwiązać umowę, jeżeli pracownik wyłudził ją na podstawie fałszywego lub zfałszowanego świadectwa.

W razie ogłoszenia upadłości nie rozwiązuje się umowa pracy. Jeżeli przedsiębiorstwo przechodzi w posiadanie innej osoby, to stosunek pracy trwa nadal

bez zmiany, pracownik może jednak w ciągu miesiąca wypowiedzieć umowę o pracę.

Prawo rozwiązania umowy z powodu ważnej przyczyny lub z winy strony przeciwnej gaśnie z upływem miesiąca od chwili uzyskania wiadomości oi stnieniu tej przyczyny, wzgl. winy.

Jeżeli rozwiązanie umowy nastąpiło z winy pracodawcy, w takim razie pracownikowi należy się pełne wynagrodzenie za miesiąc, w którym rozwiązanie umowy nastąpiło i za następne 3 miesiące.

Księgi handlowe

kiedy są składane w sądzie?

Kodeks handlowy rozróżnia złożenie księg i inwentarzy handlującego, przewidziane w art. 14 kod. handl. i przedstawienie księg, o którem mówi art. kod. handl.

W związku z tem izba I-sza Sądu Najwyższego orzekła, co następuje:

Zgłoszone przez stronę powodową żądanie zobowiązania strony pozwanej do złożenia wyciągu z jej ksiąg handlowych, dotyczącego rachunku firmy powodowej, nietylko nie może być utożsamione ze złożeniem ksiąg, przewidzianem w art. 14 kod. handl. („Sąd może nakazać złożenie księgi i inwentarzy jedynie w sprawach, dotyczących spadku, wspólności, podziału spółki i w razie upadłości"), ale musi być uznane za mieszczące się w zupełności w ramach przedstawienia ksiąg, o jakiem mówi art. 15 kod. handl., gdyż powód nawet nie domagał się przedstawienia sądowi ksiąg w oryginale celem wypisania z nich tego, co dotyczy sporu, lecz ograniczał się do sporządzenia przez samąż stronę wyciągu z jej ksiąg w zakresie przedmiotu sporu, co dopiero w razie zgłoszenia przez stronę przeciwną wątpliwości co do zgodności takiego wyciągu z oryginałem mogłoby zrodzić potrzebę przedstawienia samych ksiąg.

W tych okolicznościach żądanie powoda mieściło się w ramach przedstawienia ksiąg, o jakiem mówi art. 15 kod. handl. („W toku rozprawy sędzia może zlecić,

nawet z urzędu

okazanie ksiąg w celu wyjaśnienia z nich tego, co dotyczy materji spornej").

FABRYKACJA PAPIERU i HURT

Fabrykacja celulozy do wyrobu papieru tz. pergaminowego lub półsiarkowego.

(Simili — sulfurisé).

Zebrał i napisał Z. Cencel, inżynier-papiernik.

Jak nam ogólnie wiadomo, nie istnieje włókno roślinne, za wyjątkiem bawełny, prawie nigdy w stanie wolnym, lecz zawsze w związkach lub połączeniach z ciałami mineralnemi lub organicznemi, z których można je trudniej lub łatwiej uwolnić. Nawet drewno, podlegające przeróbce sposobami wyłącznie mechanicznymi jest bardzo trudno uwolnić z tych właśnie ciał.

Sposobami mechanicznemi otrzymujemy drewno tarte pod nazwą drzewicy lub masy mechanicznej, która dzięki swej niskiej cenie odgrywa wielką rolę w papiernictwie, przyczyniając się do masowej produkcji papieru po cenach względnie niskich, jak np. papier gazetowy. Lecz ze względu na długości swoich włókien (długość włókna świerku + 3 mm; bawełny 10—30 mm), swej sztywności, wytrzymałości, słabej porowatości, trudności do bielenia produkt ten w żadnym wypadku, nie może zastąpić włókna ze szmat.

Dopiero po usunięciu pancerza włókna drzewnego otrzymano surogat, który spowodował prawdziwą rewolucję w przemyśle papierniczym.

Włókno czyste, lub też prawie czyste, otrzymane sposobami chemicznemi, nadaje się do celów najróżnorodniejszych, zastępując bardzo często włókno szmaciane. Pierwsze próby datują z roku 1840-go. Trzeba więc było tak dużo czasu jak wogóle do epokowych wynalazków — ażeby znaleść ekonomiczny i praktyczny sposób przeróbki drewna na celulozę, który to dzisiaj stanął na tak wysokim stopniu rozwoju. Postępując drogami różnemi i ulepszając fabrykację, liczni wynalazcy osięgali każdy swój cel. Jednakże dążeniem ich wszystkich było uzyskanie jaknajczystszej celulozy. Stosownie do sposobu przygotowania celulozy różnią się jej włókna swoją siłą, wytrzymałością, białością i t. d. Przemysłowcy papiernicy przywiązują wielką wagę do sposobu przygotowania celulozy, gdyż ta ostatnia, będąc różnego gatunku daje możność fabrykowania wszystkich tych różnorodnych papierów, jakie dziś napotykamy w handlu. Mimo wielu wynalazków i sposobów w tej dziedzinie fabrykacji celulozy, rozwój tej gałęzi przemysłu jeszcze nie osięgnął swej doskonałości, elektryczność bowiem, którą można nazwać cechą charakterystyczną naszej epoki, rozpoczyna wywierać swój wpływ i w dziedzinie chemji, dając nam nowe i lepsze środki dla rozpuszczania opancerzenia włókna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Słownik fachowy papiernika.

Bankpost — bankowy papier listowy;
Drehzahländerung — zmiana liczby obrotów;
Durchsicht des Papiers — przeźrocze papieru;
Feinpostpapier — czysty papier listowy;
gefarbt — zabarwiony, farbowany;
Gegenwalze — walce odwrotne;
gekautschte Pappe — tektura oklejana papierem;
geleimt — klejony;
gittern — kratkować;
Glacépapier — papier połyskliwy;
glanzlos — matowy;
Glattbank — gładnia;
Glattmaschine — satyniarka;
Glattwalzen — walce gładzące, gładniki;
Goudronné — papier smołowcowy, papier pakunkowy z lin smolnych;
Granitpapier — papier granitowy;
Grobpapier — papier pośledni;
Grossadler — papier rozmiarów 1040 × 680 mm;
Grosskartonformat — tektura rozmiarów 444 347 mm;

Grosslombard — papier rozmiaru 556×680 mm;
Grosskraftschleifer — szlifierka o wielkiej sile zapędowej;
Hadern — szmaty, gałgany;
Haderlumpen — szmaty;
Haderndrescher — wilk, czyszczak, trzeparka;
Hadernkocher — kocioł papierniczy, warnik, szmatnik;
Hadernschneider — krojarka szmat;
Hadernschneidemaschine — rzeżarka szmat;
Hadernsortierung — sortowanie szmat;
Hadernstäuber — wiejak (przyrząd do odkurzania szmat);
Hadernwolf — wilk papierniczy;
halbgeleimt — półklejony;
Halbholländer — razownik, holender surowcowy;
Halbprodukt — półwyrób;
Halbstoffholländer — holender surowiznowy, holender półmiazgowy, młyn połowiczny;
Halfa — włókno esparto;
Hammergeschirr — przyrządy młotowe;
Hammerstock — stępa papiernicza, miażdżarka stępowa, stępory niemieckie;
Hanfpapier — papier konopny;
Hartpost — twardy papier listowy;
Harz — żywica;
Harzleim — klej żywicowy;
Harzleimung — klejenie żywiczne;
Haspel — motek, nawijacz, nawijadło;
Haube — hełm;
Heblade — przyrząd do podnoszenia u holendra;
Heizdampf — para do ogrzewania cylindra;
Hilfschüsser — pomocnik przy stęporach;
Hofarbeiter — podwórzowy;
Holzfaserpapier — papier z włóken drzewnych;
Holzfaserstoff — miazga;
holzfrei — bezdrzewny;
Holzmasse — masa drzewna, miazga drzewna, drzewnik;
Holzmühle — młynek do drzewa;
Holzpapier — papier drzewny;
Holzpappe — tektura drzewna;
Holzputzerei — oczyszczenie drzewa;
Holzschälmaschine — łuszczarka kory z drzewa;
Holzschleudermühle — łamacz obrotowy, szarpacz drewna;
Holzstoff — masa drzewna, miazga drzewna, drzewnik;
Holzstoff, grober — drzewnik gruby;
Holzstoffpapier — papier drzewny;
Holzstoffplatte — płyta, tektura drzewna;
Holzstoffpappe — miazga drzewna, włóknik;
Holzstoffriemenscheibe — koło pasowe z miazgi drzewnej;
Holzstoffsortierer — sortownik miazgi drzewnej;
Holzstofftrockner — susznik miazgi drzewnej;
Holzzellstoff — włóknik drzewny, drzewnik;
Holzzellulose — drzewnik, włóknik drzewny, błonnik drzewny;
Holzzeug — miazga drzewna, drzewnik;
Hub — skok, suw, podniesienie, przesuw;
Hypochlorit — półchloryn;
Imperialpapier — imperjał;
ingangsetzen — rozruszyć (maszynę);

in Gangesetzung — wprowadzenie w ruch (maszyny), uruchomienie;
Injektor — injektor, dyszak, wtryskacz;
Klangharte — twardość dźwięku;
Lumpenausleser — sortownik szmat;
Lumpenausschuss — wybiórki;
Lumpenbleiche — bielenie szmat;
Lumpenbrei — papka miazgi szmatowej, papka szmatowa;
Lumpenfäule — gnicie szmat, gniłka;
Lumpenlager — szmaciarnia;
Lumpenmann — gałganiarz, szmaciarz, zbieracz gałganów;
Lumpenmesser — nóż do szmat;
Lumpenpapier — papier szmaciany;
Lumpenreinigungsmaschine — przesiewiarka papiernicza;
Lumpenreisser — wilk szmatowy;
Lumpensammler — gałganiarz, szmaciarz, obieracz gałganów;
Lumpenschneider — krojarka, rzezarka, krojadło, rzezadło (szmat);
Lumpensortierer — sortownik szmat;
Lumpentiene — butnia;
Lumpentrog — koryto szmatowe;
Lumpenwäsche — pranie szmat;
Lumpenwolf — wilk szmatowy;
Lumpenzerfaserer — wilk papierniczy;
Lumpenzupfer — razownik, holender surowcowy;
Lumpenzylinder — cylinder do szmat, kocioł do gotowania szmat;
Pendelausschlag — odchylenie wahadła (u regulatora);
Posthadern — szmaty najlepsze i najbielsze;
Postpapier — papier pocztowy, papier listowy;
Presswasser — woda cisnąca;
Presswasserregulierventil — zawor regulujący wodę cisnącą;
Regler — miarkownik, regulator;
Schleifer — szlifierka;
Schleiferantrieb — zapęd szlifierki;
Schleiferregulierung — regulowanie szlifierki;
Schleudersichter — oddzielacz odśrodkowy;

Wyrób papieru z trawy chińskiej.

Ogromny rozwój przemysłu papierowego oraz wzrost zapotrzebowania papieru na rynku światowym, które dochodzi do 300 tysięcy tonn rocznie, utrudnia coraz bardziej dostarczanie surowca, jakim jest drzewo papierowe. Również wyrób sztucznego jedwabiu, oparty na wydobywaniu celulozy siarczynowej (sulfitowej) z drzewa sosnowego, prowadzi do coraz silniejszej gospodarki rabunkowej drzewa. W związku z temi faktami celuloza drzewna jest coraz droższa; w Anglji np., kraju ubogim w drzewo, robi się od 1860 r. wysiłki dla znalezienia pelnowartościowego materjału zastępczego, zawartego w dużej ilości w niektórych trawach, tak zwanych pod nazwą trawy chińskiej lub esperato.

Jednakże dopiero włoskiemu inż. Umberto Pomilio udało się uruchomić w sposób praktyczny produkcję celulozy z trawy esparto, rosnącej w dużych ilościach w północnej połaci Afryki; tą drogą można nabyć bardzo cenny surowiec dla produkcji papieru, sztucznego jedwabiu i materjałów wybuchowych. Produkcja papieru, uruchomiona nowym sposobem inż. Pomilio, posiada ogromne znaczenie dla krajów papierniczych jak Włochy, Anglja, Francja, Hiszpanja i Argentyna, które cierpią na brak odpowiedniego surowca (drzewa papierowego). W samej Afryce, a raczej w jej prowincjach północnych: Algierze, Tunisie i Trypolisie, produkcja trawy esparto dochodziła w r. 1926 do 300 tysięcy tonn.

Sposób wyrabiania papieru według metody inż. Pomilio znalazł po raz pierwszy zastosowanie przemysłowe w Neapolu, gdzie w r. 1926 firma Eletrochimico Pomilio wybudowała pierwszą dużą fabrykę celulozy.

Metoda inż. Pomilio jest następująca: Trawa esparto przybywa z Afryki sprasowana w dużych pakach, które po odkurzeniu maszynowem są magazynowane w składach. Ze składów idzie trawa do zbiorników, ogrzewanych parą, w których nasyca się słabym (1—2 proc. wym.) roztworem ługu sodowego (NaOH) przy temperaturze 70—80° C. Wyługowaną trawę przemywa się wodą, a następnie przelewa się zawartość zbiorników do naczyń chlorowych do których odpowiednie przewody doprowadzają gaz chlorowy, ług alkaliczny i wodę.

Dla chlorowania 100 kg trawy esparto potrzeba: 160—180 kg ługu sodowego, 400 kg gazu chlorowego i 20 kg podchlorynu.

Po chlorowaniu następuje gruntowne przemywanie preperatu wodą bieżącą, poczem działa się nań kilkakrotnie i na zimno ługiem sodowym; dzięki temu



Pelikan

Guma arabska

odznacza się niezwykłą lepkością
i daje się łatwo rozprowadzać.
Nadaje się do sklejania wszelkich,
nawet najwrażliwszych papierów

Günther Wagner : Gdańsk-Langfuhr
Pomm. Chaussee 5.

SMAG

BACZNOŚĆ!

WYTWÓRCY
PUDEŁEK i KARTONAŻY!

Pozwalamy sobie niniejszym zwrócić uwagę P. T. że jedynym naszym upoważnionym Reprezentantem na Rzeczpospolitę Polską jest p. N. Monderer w Krakowie przy ul. Kazimierza Wielkiego 21 - Telefon 34-45 Skrzynka poczt. 124 - do którego prosimy się dla porady fachowej z całem zaufaniem zwracać.

Sächsische Cartonnagenmaschinen A.G.
Dresden A - 16
Saska fabryka nowoczesnych urządzeń dla przeróbki papieru i tektury S. A.

Harry Gruenberg
Kraków
ul. Wiślna 9 Tel. 4198

poleca
wszelkie artykuły w zakres branży papierniczej wchodz.

Rok założenia 1894 — Wszelkie wyroby są zaopatrz. tą marką
Znak fabryczny.

S. Baumgarten

JAROSŁAW (Małopolska)
(Województwo lwowskie)

DRUKARNIA

Specjalność: Wyroby papierowe.

Poleca jako najtańsze źródło zakupu:

1. Bloki kasowe w różnych gatunkach i wielkościach
2. Książki do przepisywania pod kalką w różnych wielk. i gatunkach
3. Książki-Bilety wstępu w książeczkach od 1-100, 1-250, 1-500 w różnych kolorach
4. Książki rachunk. pod kalką
5. Książki zleceniowe dla podróżujących
6. Kwitarjusze różne gatunki
7. Książeczki: Kasa pobierze i wypłaci
8. Książeczki: Magazyn wyda i przyjmie
9. Książki: Dowód dostawy do przepisywania pod kalką itp.

Proszę żądać cenniki, które odwrotnie przesyłam do łask. przekonania się HURTOWNIKOM udzielam stosowny RABAT.
Ważne dla działu papierniczego!!

Wyroby
z kartonu pod gwarancją nieprzemakalnego, nie przepuszczającego tłuszczu gorącego na gotowaniu jako specjalność
Drukarnia Rauscher, Mogilno (Wlkp.)

TEKTURA

szara, brązowa, biała
najtaniej w składach fabrycz.
JÓZEF ZAŁACHOWSKI
Poznań, Rzeczypospolitej 4
Tel. 2513 - Adr. telegr.-Joza-Poznań

WYKWINTNE PAPIERY LISTOWE W PUDEŁKACH, MAPKACH, BLOKACH I T. P. ORAZ PAPIER PODKLEJANY PŁÓTNEM I BRYSTOLE

WYRABIA FABRYKA



R. W. HAWELKA i SYN

W WARSZAWIE, NOWOLIPIE 74 :-: TELEFON 16-30

usuwa się wszelki osad wraz z domieszkami, otrzymując najczystszą celulozę, którą trzeba jeszcze bielić i odwodnić, aby móc ją ostatecznie posłać na rynek w formie zwykłej papy.

Metodę inż. Pomilio można z pewnemi odmianami stosować także do wyrobu celulozy ze słomy żytniej, jęczmiennej i pszennej oraz ze słomy ryżowej i bagasy, t. j. wyciśniętej trzciny cukrowej. Tą samą drogą można również otrzymać znakomitą celulozę z papirusu a ma to specjalne znaczenie dla okolic Kapsztadu w południowej Afryce, gdzie są olbrzymie plantacje papirusowe (bagna Bangweolo).

Kpt. Łukaszewski.

WIADOMOŚCI z PRZEDSIĘBIORSTW

J. Franaszek fabryka obić papierow., sp. akc. podwyższa kapitał o 581.000 zł do 3.080.000 zł drogą przelania tej sumy z kapit. zapasowego i przez zmianę nomin. wart. akcji 357 zł na 440 zł.

DETAL ARTYK. PIŚM., SZKOLNYCH i BIURROWYCH

W obronie „Sensacji".

Niema nic zdradliwszego, jak pomieszanie pojęć. Rzucony przez giętkiego stylistę krągły lub jaskrawy zwrot łatwo się przyjmuje i w krótkim czasie staje się już jednostką obiegową na rynku dziennikarskim, skąd szybko przenosi się do słownictwa najszerszego ogółu. Taki udany formalnie zwrot kryje często ubóstwo myśli, a nierzadko zawiera błąd logiczny lub fałsz sam w sobie. Gdy się przyjmie, niema sposobu, aby się odeń uwolnić, bo z czasem tak „pasuje", tak odpowiada do wyrażenia czegoś dłuższego i trudniejszego w sposób łatwy i krótki, choć zmienia zasadniczo i wyraźnie paczy dane pojęcie, że używany jest nader chętnie i hodowany jako dobry przybytek w powszedniej gwarze prasy i P. T. publiczności. Taki wyraz lub zwrot choruje na uniwersalność, obejmuje i wyraża wiele odcieni umysłowych. Ścisłość myślenia i dokładność wyslowienia na ten widok dostają pomieszania zmysłów. Ale niema na to rady: rzeczone wyrażenie jest nie do usunięcia, wymyka się z pod dyscypliny krytycyzmu, jest nietkalne, bo powszechnie używane, a więc... modne.

Chodzi mi tu o modny wyraz „sensacyjny". W opinji wielu ludzi termin ten znaczy to samo, co „pornograficzny", „niemoralny", „kryminalny", „awanturniczy". Stosowany bywa, np. w odniesieniu do literatury, do wydawnictw tanich, t. zw. groszowych, lub innych, których jednak tematem zawsze są niebywałe perypetje bohatera, których moralnym podkładem zazwyczaj bywa gwałt, zbrodnia, wszelkie możliwe zboczenia, zwyrodniała miłość, słowem mieszanina najdrastyczniejszych motywów i sytuacyj, w których niewybredny czytelnik znajduje, smaczną i pożywną strawę.

Literaturę tego typu ochrzono mianem sensacji, zapominając, że np. wyrażenie „to budzi sensację", znaczy to samo co „to budzi zaciekawienie', sensacyjną literaturą we właściwem znaczeniu tego wyrazu będzie zatem literatura interesująca, ciekawa.

Stała się tu zatem krzywda pojęciu „sensacyjności", której nadano znaczenie ujemne. Ale to nie wszystko: pokrzywdzona została i powieść o interesującej fabule, którą w przystępie zapału gorliwy krytyk chrzci mianem „sensacyjny", kwalifikując ją, dzięki temu pojęciu ujemnie i odsyłając do działu literatury brukowej lub do kosza.

Otóż należy tu podjąć dwie kwestje: 1) przywrócić właściwe znaczenie terminowi „sensacja" i 2) znaleźć objektywny sprawdzian dla powieści ciekawej, o płynnym, urozmaiconym toku akcji, powieści, zasługującej na miano dzieła literackiego. Właściwie należałoby odwrócić porządek rozpatrywania tych zagadnień. Zacznijmy więc od drugiego.

Powieść polska przeżyła w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat całą ewolucję. Sienkiewiczowska trylogja dała typ kapitalnych powieści o pociągającej fabule, przeprowadzonej dzięki świetnej kompozycji, tudzież genjalnemu darowi narracji autora. Powieść Sienkiewicza przykuwa uwagę czytelnika przez cały ciąg toku akcji — wypadki postępują za sobą w tempie bardzo żywem, częstokroć niepodobna przewidzieć dalszego ciągu. Nie waham się Trylogji, z względu na omówioną wyżej cechę, nazwać typem powieści sensacyjnej. Pominąć w tej chwili należy całą jej wartość historyczną, artystyczną etc., o co w tej chwili nie chodzi. Termin „sensacyjności" użyty jest tu ściśle.

Żeromski pogłębił powieść w sensie psychologicznym, to samo Berent i wielu innych. Przybyszewski w wiwisekcji duszy ludzkiej doszedł aż do sadystycznej maestrji. Przedmiotem tych powieści stały się wewnętrzne przeżycia człowieka, mogące zainteresować wyłącznie kulturalnego, przygotowanego intelektualnie czytelnika. Pisarze ci poruszają problemy. Często chęć przeprowadzenia jakiejś tezy daje pretekst do napisania powieści, fabuła staje się wówczas jedynie szkieletem, zewnętrzną konstrukcją, a istotę utworu stanowi owa „filozofja", to wspólne rozmyślanie z czytelnikiem, dyskusja i spory o poglądy. Przypominajmy sobie, że w owym czasie salon był terenem inteligentnej rozmowy i popisów retorycznych.

Literatura ta wymagała skupienia, ciszy, spokoju; należało się w nią wgłębić, zanurzyć z głową. Dla ogółu była niedostępna, niesensacyjna, a wiec... „nudna". Wojna wysunęła inne zagadnienia. „Psychologja" poszła w kąt. Zmęczone nerwy publiczności szukały uspokojenia w powieści lekkiej, bez „problemów" i „psychologji", gdzie żywa akcja i ciekawe sytuacje stanowiły treść utworów i wyłączną siłę atrakcyjną dla czytającego ogółu. Gust publiczności obniżał się z szybkością zastraszającą. Stracił popularność nawet ten typ powieści. Zamknął się okres literatury, ostatnie lata to nowy jej okres. Nie wystarcza już interesująca fabuła, jej tłem bywają sfery najdrastyczniejszych przeżyć. Ten typ powieści gra na najniższych instynktach czytelników. I śmiało możemy powiedzieć, że ta literatura nie jest interesująca, a więc — przywracając sensacyjności właściwe znaczenie — nie jest sensacyjna.

Brukowa literatura, język i styl napisów filmowych i afiszów zdewaluował wiele terminów i wyrażeń, ale operowanie pojęciem „sensacyjności" doprowadzono do absurdu.

Sprawdzianem walorów literackich powieści sensacyjnej jest wyłącznie talent autora. Nie mówimy w tej chwili o sprawdzianach moralnych i społecznych, gdyż to wymagałoby oddzielnego rozważenia. I taka powieść sensacyjna, tj. ciekawa, o wartości artystycznej, jest zawsze godna poparcia. Nie przyjdzie nam nigdy na myśl potępiać Londona, czy Conrada — Korzeniowskiego za to, że fabuła ich powieści porywa rozmaitością i bogactwem tematów i sytuacyj, gdyż to są artyści słowa. Nie potępiajmy egzotyzmu w powieści lub fantastyczności, gdy autor wykazuje rzetelny talent narracyjny.

Krucjata przeciw powieści sensacyjnej winna mieć umiar, a ostrze krytyki i oceny winno się kierować przeciw sensacji niezdrowej, podczas gdy wydawnictwa o charakterze zdrowej sensacji mają pełne prawo do egzystencji. Przy ocenie utworu winien decydować t a l e n t pisarza. Stąd też powieść dobrze napisana jest dobrą powieścią, źle napisana kwalifikuje się do usunięcia z półek księgarskich.

Skromne te rozważania nie roszczą sobie pretensji do wyczerpania tematu, są zaledwie przyczynkiem do aktualnej dziś sprawy selekcji książek, wobec zalewu rynku księgarskiego przez druki bez wartości artystycznej i obfitości tłumaczeń z literatur obcych. Przegląd Księgarski.

NOTATKI

Kłopoty w przedmiocie urządzenia fachowej Szkoły Księgarskiej w Warszawie.

Związek Księgarzy Polskich w Warszawie powziął był inicjatywę w przedmiocie urządzenia zawodowej szkoły księgarskiej. Szkołę tę projektuje się włączyć w skład Wolnej Wszechnicy Polskiej, jako osobną grupę przedmiotów.

Urządzenie tej szkoły, tak bardzo potrzebnej i pożądanej dla fachowego szkolenia księgarzy, napotyka jednakże na bardzo poważne kłopoty. Największy trud, to wyszukanie zespołu profesorów, trzeba bowiem wiedzieć, że w Polsce niema specjalistów naukowych z tego zakresu. Z tego też jedynie powodu jak z Warszawy donoszą, w pierwszym okresie szkoła rzeczona z konieczności ograniczyć się będzie musiała do kilku sił pedagogicznych, które opierając się na praktyce wykreślą plan naukowy i metodę pracy.

Przewodnią myślą propagatorów szkoły księgarskiej jest to, ażeby program naukowy przystosował się do istotnych potrzeb praktyki księgarskiej. Nowopowstawającej placówce szerzenia wiedzy fachowej życzymy jaknajrychlejszego ziszczenia powziętego zamiaru, który księgarstwo polskie, mianowicie nakładnictwo dziel, posunie na wyżyny pożądane.

Sprawa bibljoteki publicznej w Warszawie.

Istniejąca w Warszawie prywatna bibljoteka publiczna przejdzie na własność miasta, czego się pu-

bliczność warszawska od długiego czasu domaga. Magistrat warszawski postanowił przejąć na własny rachunek bibljotekę wraz z całym jej majątkiem ruchomym i nieruchomym, ze wszystkimi ciężarami i zobowiązaniami, licząc od 1 lutego 1928 r. Dalej postanowił magistrat zatwierdzić budżet bibljoteki na rok 1928-29 w dochodach 36 696 zł, a w wydatkach 276 970 złotych.

Komisja likwidacyjna bibljoteki domaga się od magistratu, ażeby przejął personel bibljotekarski; magistrat chce to uczynić dopiero po objęciu bibljoteki w swoje posiadanie w trybie przewidzianym w statucie. Statut bibljoteki publicznej musi jeszcze uzyskać potwierdzenie rady miejskiej, poczem bibljoteka ostatecznie przejdzie na własność miasta Warszawy.

GRAFIKA i POKREWNE ZAWODY

Powody tworzenia się oksydu na czcionkach i zwalczanie tegoż.

Co powoduje oksydację czcionek?

Kwestja ta zajmowała nietylko świat fachowy, ale także uczonych już od szeregu lat. Pisma fachowe przynoszą od czasu do czasu opracowania na ten temat, jednak nie udało się dotychczas odnaleść wszechstronnego, zadawalniającego wyjaśnienia powodu rozkładania się metalu czcionkowego.

W jednym kierunku są wszystkie poglądy uzgodnione: że oksydacja, czyli dokładniej określone, rozkład metalu czcionkowego zostaje wyłącznie tylko przez wpływy zewnętrzne powodowany. Doświadczenia praktyczne i badania naukowe potwierdzają to poznanie.

Doświadczenia odlewni czcionek wykazały, że zjawiska oksydacji nie okazały się prawie nigdy przy odlewach składowych, których zcały czcionek wysłane zostały 50 i więcej odbiorcom, zaś na składzie wogóle zjawisko to nie zachodziło. Dowodzi to, że tworzenie się oksydu wywołane zostać musiało przez wpływy zewnętrzne.

Takie wpływy zewnętrzne można też było często stwierdzić, czy to przez przemoczenie transportu przez deszcz lub kwasy wycieknięte (wino, ocet lub inne), czy też w szczególnych warunkach ubikacji, w której czcionki były przechowane, czy też przez nieodpowiednie ich traktowanie.

Wyziewy amoniakowe z ustępów, stajen, które wniknąć mogą do zecerni przez podłogę, przez okna itp. są dla czcionek bardzo szkodliwe. Taksamo szkodliwą jest para z pralni oraz kwasy pracowni fotograficznych i trawiarni, i w końcu, na co się zwraca najmniej uwagi, traktowanie czcionek przez zecerów, skłonnych do pocenia się rąk.

Stanowisko regałów wywiera również wielki wpływ na tworzenie się oksydu na czcionkach. Napotykało się bowiem często, że rozkładanie się czcionek miało miejsce w regałach ustawionych przy ścianie, podczas kiedy pismo w regałach wolno stojących pozostało nienagannem. Bardzo niebezpieczne są takie regały ścienne, których nie można przewietrzać.

Dowód przyczynowego działania wpływów zewnętrznych można także stwierdzić w fakcie, że w jednej i tejsamej zecerni wykazują często czcionki z różnych odlewni tworzenie się oksydu. Powód oksydacji stwierdzono w tym wypadku w niedostatecznie wyschniętych ścianach i w wilgotnem pobieleniu wapnem.

W innym wypadku zoksydowały tylko czcionki jednej odlewni, podczas kiedy inne czcionki, umieszczone w tym samym regale, pozostały wolnymi od oksydacji. Tu wykazało zbadanie papieru kilku paczek, pozostałych jeszcze w oryginalnym opakowaniu, że takowe zamokły podczas transportu, co wykazały wyraźne ślady.

Również kaszty, zrobione z drzewa niedostatecznie wyschniętego, mają być jak fachowcy twierdzą, powodem oksydacji czcionek. Drzewo, zawierające kwasy nie powinno wogóle znaleść zastosowania do kaszt do pisma. Jest to zdanie wielu fachowców, jednak do dziś jeszcze niedostatecznie zbadane.

Doświadczenia naukowe dowiodły również, że bez odnośnych wpływów zewnętrznych nigdy zjawiska rozkładu metalu czcionkowego nastąpić nie mogą.

W ostatnich latach przeprowadził ekspert dla metali, Dr. Marschner przy Wyższej Szkole Technicznej w Dreźnie, wspólnie z odlewniami czcionek szereg szczegółowych badań i doszedł do wyników, które nie różnią się od doświadczeń z praktyki.

Bardzo interesującem jest jedno jego doświadczenie, które dowiodło, że metal czcionkowy zachowuje się różnie podczas wyparowania destylowanej i nieczyszczonej wody rzecznej.

Rzecz znamienna, że przy wyparowaniu wody destylowanej spostrzeżono zupełne wyraźne tworzenie się pokładu oksydu, podczas kiedy woda rzeczna nie miała żadnego wpływu na metal. Dr. Marschner, wyjaśnia to zjawisko osadzeniem się mineralnych składników wody rzecznej na powierzchni metalu, i utworzeniem powłoki zabezpieczającej.

Badania naukowe obejmowały też twierdzenie, czy rodzaj aliażu wpływa mniej lub więcej na tworzenie się oksydu, szczególnie zaś, czy obecność arsenu zjawiskom tym sprzyja.

Wyniki badań stwierdziły, że arsen, dodany w małych ilościach do aliażu, nie wywiera żadnego wpływu na takowy, przeciwnie stwierdzono, że czcionki bez arsenu oksydowały mocno, podczas kiedy pismo, zawierające arsen, pozostało bez oksydu.

Z drugiej strony potwierdzają wyniki badań, przeprowadzone przez Dr. Marschner'a, doświadczenia praktyczne, że justunek, odlany częściowo bez dodatku cyny wogóle nie oksydował, podczas kiedy czcionki, zrobione z aliażu, zawierającego 28 procent antymonu, 5 procent cyny i 67 procent ołowiu wykazywały wyraźnie zjawiska rozkładu, po wystawieniu ich przez dłuższy przeciąg czasu na działanie silnej wilgoci. Powodem tego jest wysoka zawartość antymonu, dwa razy tak wielka jak przy aliażu do odlewania justunku.

Aliaże antymonowe z zawartością więcej niż 13 procent antymonu wykazują pod pewnymi warunkami, t. z. kiedy wpływy rozkładające są silniejsze niż bezwładność reakcyjna, dążność do wydzielania antymonu w postaci bezkształtnej, co jest początkiem rozkładania się metalu od powierzchni.

Krzywa topliwości mieszanin antymonu wykazuje, że od 13 procent antymonu począwszy, zostaje stan aliażu przetopiony. Przy mieszaninie 38 procent antymonu i reszcie ołowiu i cyny jest tylko 13 procent pierwszego w reszcie rozpuszczone. Pozostałe 15 procent antymonu rozpuszcza się coprawda w stanie roztopionym w ołowiu i cynie, dąży jednak przy skrzepnięciu do odłączenia się. Ponieważ jednak proces skrzepnięcia metalu szybciej się odbywa niż proces wydzielania, pozostaje antymon w ołowiu, tworząc aliaż przetopiony.

Skoro działać będą wpływy wewnętrzne lub zewnętrzne mieszaniny, które będą w stanie pokonać bezwładność reakcyjną antymonu, następują znane zjawiska rozkładu metalu, napotykane w podobnej formie przy stali i przy szeregu aliżów cyny.

Wpływy wewnętrzne mogą powstać przez zanieczyszczenie aliażu cynkiem lub innemi składnikami obcemi, są one jednakowoż dziś wykluczone, ponieważ odlewnie czcionek nabywają swój metal z hut, które rafinację metali wydoskonaliły do doskonałości.

Pozostają więc jedynie wpływy zewnętrzne, o których mówiliśmy powyżej obszernie.

Jakie środki zabezpieczają czcionki przed oksydacją?

Przedewszystkiem trzeba starać się uniknąć wpływów zewnętrznych, powyżej wyłuszczonych. Posyłki, które mają wygląd przemoczonych, trzeba traktować szczególnie ostrożnie. Trzeba je natychmiast po odbiorze odpakować i stwierdzić, czy wilgoć nie wniknęła do wnętrza. W tym wypadku zalecałoby się przechować opakowanie i stwierdzić ich stan przy wiarogodnych świadkach. Zwykle wystarczy odpakować kolumny i wysuszyć je. W wypadku zamoczenia czcionek jakimkolwiek kwasem trzeba zastosować szczególne środki zapobiegawcze i najlepiej będzie zgłosić uszkodzenie u towarzystwa zabezpieczeń transportów.

Wreszcie zważać trzeba na to, aby czcionki po wymyciu zostały dokładnie osuszone, zanim zostaną rozebrane i na to, aby stosować tylko odpowiednie środki do mycia czcionek.

Ługi, zawierające sodę kaustyczną są zawsze szkodliwe, ponieważ cząsteczki sody, pozostałe po niedokładnem opłukaniu na czcionkach, posiadają właściwości hygroskopijne i przeszkadzają ich wyschnięciu.

Jak trzeba obchodzić się z czcionkami oksydowanemi?

Tu posiada pełny walor zdanie, że zapobieżenie jest łatwiejszem niż wyleczenie. Jeżeli jednak nieszczęście się już stało, to posiadamy tylko jeden środek: troskliwe natłuszczenie odnośnych czcionek dobrą naftą z dodatkiem środka przeciw rdzewieniu, który w handlu nabyć można pod różnemi nazwami.

Środki te stosuje kilka odlewni czcionek do natłuszczania swych wyrobów z najlepszym skutkiem. Nawet przy wpływie wody morskiej można było stwierdzić, że ochroniły one czcionki przed oksydacją.

Przedewszystkiem trzeba usunąć przyczyny, powodujące oksydację. Odnajdziemy je w okolicznościach, wywołujących wpływy zewnętrzne, a odlewnie czcionek chętnie każdemu zainteresowanemu w tym wypadku pomogą i starać się będą wyjaśnić podobne wypadki. Wina po stronie odlewni będzie rzadko kiedy, bo przerabiają one najlepsze metale i starają się przez obfity dodatek cyny do aliażu zmniejszyć niebezpieczeństwo tworzenia się oksydu. Ten obfity dodatek cyny zmniejsza niebezpieczeństwo powodowane nadmiarem antymonu, który jest jednak koniecznem, aby dać aliażowi potrzebną twardość.

Rz.

System czcionek.

Systemem czcionek nazywamy podział materjalu czcionkowego, polegający na punkcie typograficznym jako jednostce systemu Didot'a (2660 punktów = 1 m). System czcionek, czyli więcej prawidłowo, wielkość czcionek wzorował Gutenberg i jego następcy na dawniejszych rękopisach. Czem więcej drukarni powstawało, tem większą stawała się samowola. Rozpowszechnienie się drukarstwa, jego doskonalenie się i coraz to większe zapotrzebowanie czcionek uwypukláły coraz to wyraźniej ten stan nieuzasadniony, oraz dążenie do zmiany tegoż.

Jeżeli mówimy o systemie czcionek, to rozumiemy pod tem ujednoliconą grubość słupka, zaś w dalszym sensie ustalenie wysokości tegoż. Anglja jako pierwsza zapoczątkowała taki system, którego cechą charakterystyczną jest, że nie posiada on jednolitości, czyli, że jeden słupek nie znosi się z drugiem, ale że każdy słupek znosić się musi w pewnej określonej liczbie w stopie angielskiej. Taksamo starali się Francuzi ustalić system czcionek. Fournier młodszy ustalił w najlepszem mniemaniu system, zasadzający się na francuskiej miarze krajowej. Przy praktycznem wykonaniu wykazało się jednak, że musiał gdzieś zajść błąd, tak, że sprawa się nie udała. To jednak nie zniechęciło innego sławnego typografa, Firmina Didot'a do urzeczywistnienia zamiarów Fourniera. System Didota zasadza się na stopie paryskiej. Podług niego posiada cicero 12 punktów, konkordans 48 punktów, zaś wysokość słupka ustalono na 63 punkty. System ten zaprowadził się szybko w Francji, Hiszpanji, Italji, Grecji, Rosji i Niemczech. Dalej usiłował Benjamin Krebs z Frankfurtu n. Menem przeprowadzić swój system konkordansowy, a równocześnie z tym systemem frankfurtskim wspomnieć nam wypada o systemie lipskim — oba systemy pozostały próbami. W Austrji aż do roku 1850 nikt nie myślał o zaprowadzeniu systemu czcionek, dopiero Auer, dyrektor austrjackiej drukarni państwowej, poznał tę niedogodność i chciał ją usunąć, lecz system jego ograniczył się tylko do drukarni państwowej i do drukarni dziennika „Wiener Zeitung". Większe zastosowanie znalazł w Austrji system G. Haase'go z Pragi, który podzielił cal wiedeński na 36 jednostek, które nazwał ćwierć petytem. Tymczasem starano się w Niemczech o ustalenie jednego systemu i zdecydowano się, uznać system Didot'a za normalny. W międzyczasie zastąpiono miarę dotychczasową, stopę francuską, systemem metrycznym. Początkowo powstały dyferencje co do wysokości słupka, którego wysokość obniżoną została z 63 punktów na 62,7 punkta. W końcu połączyły się największe odlewnie ówczesne i radziły wspólnie o sposobie ujednolicenia systemu. Rezultatem obrad tych było, że Hermann Berthold z Berlina otrzymał zlecenie stworzenia systemu punktowego na zasadzie metra. Urzędowo stwierdzono, że metr powinien zawierać 2660 punktów systemu Didot'a i że 133 nonparelów (798 punktów) wynoszą 30 cm. Najnowsze wymiary wykazały: 1000,29 mm = 2660 punktów, 1 punkt = 0,376 mm; 1 m = 221 cicero'i 1 petyt. Odlewnie czcionek dostarczają kolumny czcionek zwykle 28 cicer szerokie, a to nie bez powodu. Celem szybszego stwierdzenia, przyjęto, że cztery takie wiersze odpowiadają długości pół, zaś ośm wierszy długości jednego metra. Wykonano typometry Berthold'a do 30 cm długości i wydano je odlewniom czcionek. Temsamem istnieje od roku 1879 system niemiecki, ogólnie znany i przyjęty. Jako podstawa służy metr = 2660 punktów metrycznych, wysokość czcionki 62 : 70 punktów.

Dla uzupełnienia wspominamy też o amerykańskiem systemie punktowym. Jako miara pierwotna służy 1 metr; 166 nonparelów = 35 cm; różnica wynosi przy 48 punktach (konkordans) dokładnie 3 punkty (ćwierć cicera). O tę dyferencję są słupki amerykańskie cieńsze niż francuskie podług systemu Didot'a.

Rz.

Z historji techniki odlewania czcionek.

(p. Nr. 7. str. 140 „Rynku Papiern.").

(Dokończenie).

Ręczne odlewanie czcionek nie zmieniło się aż do połowy 19 stulecia. Wytwórczość całodzienna odlewacza ręcznego nie była wielką, zgrabny czeladnik odlał dziennie 2000 do 4000 liter stosownie do wielkości pisma. Pierwsze zmiany wprowadziła pompa do odlewania, przybudowana do kotła do topienia metalu, za pomocą której metal został wciśnięty do przyrządu do odlewania, przytrzymywanego ręką. Z pompki tej wyłoniła się maszyna do odlewania czcionek, która wynaleziona w Anglji, została w Ameryce przez Duńczyka Lauritza Brandt'a ulepszona. Od roku 1845 budował Brandt swe maszyny także w Niemczech, przy których przyrząd do odlewania doprowadzało się za pomocą korby przed wylot pompy i otwierało go automatycznie po odlewie, aby gotowa czcionka mogła wypaść. Ta ręczna maszyna do odlewania znajduje dziś jeszcze zastosowanie do odlewania defektów, a skombinowana ze specjalnym przyrządem, do odlewania wystawających czcionek. Do przyspieszenia wykończania liter wynaleziono równocześnie maszyny do szlifowania i układania czcionek.

Maszynę do odlewania czcionek, łączącą w sobie cały tok pracy aż do układania gotowych do użytku czcionek wynalazł Anglik J. R. Johnson w swej w roku 1862 wykończonej maszynie do kompletnego odlewania czcionek. Maszyna ta, zaopatrzona w stały przyrząd do odlewania, dostarcza dziennie 40 000 do 50 000 czcionek, a od roku 1872 jest ona zaprowadzona w Niemczech. Maszyny do odlewania czcionek różniące się w detalach buduje paryska fabryka Fouchen Frères i od roku 1885 Küstermann & Co w Berlinie. Dalsze podwyższenie sprawności maszyn osiągnięte zostało bez skonstruowanie po-

dwójnych maszyn kompletnych, wyposażonych w jeden przyrząd do odlewania i dwa aparaty do wykończania albo zbudowanych jako podwojenie maszyny pojedyńczej, którą obsługuje jeden tylko odlewacz.

Obok tych ulepszeń techniki odlewniczej, polepszono też wykonanie matryc. Galwanoplastyka, wynaleziona w roku 1838 zastosowaną została do wytwarzania galwanicznych matryc miedzianych z oryginałów ołowianych. Dalszym krokiem do zmechanizowania przemysłu czcionkarskiego było wynalezienie wiertarek, za których pomocą można wykonywać matryce i stemple podług szablonu. Jednak rytowanie ręczne stempli stosuje się dziś jeszcze i niektóre odlewnie pielęgnują je celowo. W nim zachowała się część techniki odlewania czcionek od wynalezienia sztuki drukarskiej aż na dzień dzisiejszy prawie bez zmiany.

Rządkowski.

Wynalezienie maszyny drukarskiej przez Fryderyka Königa.

W roczniku związku niemieckich inżynierów ukazało się wypracowanie wnuka Fryderyka König'a, dyrektora generalnego inżyniera A. Bolza w Würzburgu, traktujące o wynalezieniu maszyny drukarskiej przez jego dziada.

Autor na wstępie omawia najprostsze konstrukcje pras ręcznych Jodukusa Badiusa z r. 1507, przedstawia następnie żelazną prasę ręczną lorda Stanhope'go z roku 1800. Rozwój idei Königa od konstrukcji pierwszej prasy ręcznej z automatycznem podawaniem farby aż do tygla londyńskiego z roku 1811 omawia autor bardzo szczegółowo. Zastosowanie szeregu części składowych maszyn, jako to kół czołowych i stożkowych z żeliwa, przyrządów różniczkowych z kołami stożkowemi, regulowanie szybkości za pomocą stożkowych krążków linowych poparte jest opublikowaniem rysunków z odnośnych patentów. Interesującem jest obliczenie Königa, że sprawność godzinowa, 250 druków prasy ręcznej do 400 druków maszynowych nie stała w stosunku odpowiedniem do kosztów. W roku 1811 otrzymał König pierwszy patent na maszynę cylindrową. Dalej objaśnia autor szczegółowo sposób druku i patenty Nichelsona z r. 1790, dowodząc, że stoją one w bardzo małym związku z ideą Königa. W roku 1812 zobaczył właściciel dziennika „Times'' maszynę Königa i zamówił w krótkim czasie dwie takie maszyny „pospieszne''. König zbudował takowe jako maszyny podwójne, o których wspomniał już w swojem piśmie patentowem z r. 1811. Maszyna nigdy nie wykonana, ale technicznie możliwa, która była na czasy ówczesne za wysokosprawną, jest maszyna „Roundabout'', posiadająca 10 cylindrów, a opis jej podaje autor podług pisma patentowego. W r. 1814 ogłasza König patent czwarty, traktujący stałe obracanie się cylindra; wynalazek ten jest zasadą maszyny dwuspustowej. W temże piśmie patentowem opisuje König przejście wałków skórzanych na klejowe. Wynalazek Foster'a dotyczący składu masy walcowej, zachęcił Königa do zastosowania wałków odlewanych. Tu nasuwa się pierwszy raz konieczność wbudowania „wałków gołych'' czyli

żelaznych. König napotykał na ogromne trudności stworzenia własnej fabryki maszyn w Niemczech a to szczególnie z powodu niemożliwości uzyskania wyszkolonych robotników i odpowiedniego materjału.

W roku 1822 zostały pierwsze cztery maszyny drukarskie, zbudowane w Niemczech puszczone w ruch w drukarni Spener i Decker Erben w Berlinie. 25 stycznia 1823 została pierwsza gazeta na kontynencie wydrukowana na maszynie pospiesznej.

Pierwsza uproszczona maszyna jednocylindrowa została w roku 1825 w Stuttgardzie ustawiona.

Z fabryki maszyn Königa powstały fabryki konkurencyjne Helbig & Müller Wiedeń w r. 1835, później Löser & Kaiser, wzgl. L. Kaisers Söhne w Eisleben, później w Augsburgu oraz Sigl w Wiedniu.

L—r.

Z TECHNIKI DRUKARSKIEJ.

Odrukowanie, pomalowanie i polerowanie celuloidu. Do wykonania druków na celuloidzie stosuje się zwykłe czcionki drukarskie. Do większych nakładów używa się stempli mosiężnych lub stalowych. Mniejsze rzeczy wykonuje się na drukarce do złocenia, większe na prasie z dźwignią kolankową. Stemple nie za wielkie przytwierdza się na głowicy prasy za pomocą szkła wodnego lub innych schnących środków klejących. Płyta powinna zostać uprzednio oczyszczona. Przytwierdzone i dobrze się trzymające stemple nastawia się tak, że na płycie spodniej zaznacza się na kawałku tektury miejsce wyciskania na przedmiocie, który ma zostać zaopatrzony nadrukiem. Dla druków czarnych i kolorowych używa się zwyczajnych farb drukarskich, które nie powinny się jednak rozpływać; w tym celu dodaje się do nich nieco acetonu, który powoduje lepsze połączenie się farby z celuloidem. Podczas drukowania trzeba się wystrzegać zamurzenia, co się osięga, używając farby tylko tyle, ile potrzeba do wydrukowania. Po wydrukowaniu wyciera się druk talkumem. Do wykonania malatur złotem i srebrem trzeba koniecznie stosować złoto i srebro w proszku, ponieważ celuloid rozkłada bronzy. Podkład pociąga się trzy lub cztery razy lakierem zaponowym. Proszek złoty wzgl. srebrny rozciera się gruntownie z kilkoma kroplami octanu amylowego i odrobiną lakieru zaponowego. Utworzoną farbę nakłada się za pomocą miękkiego pędzla lub stalówki na celuloid i wysusza takową. Ornamentację na celuloidzie poleruje się achatem, krwawnikiem lub kamieniem do polerowania. Połysk płyt celuloidowych osięgnąć można tylko przez prasowanie; werniksowanie nic nie znaczy. Przy materjale przejrzystym można nadruk uskutecznić też ze strony odwrotnej, zaoszczędzając sobie temsamem polerowania.

M. A. K.

Etykiety w druku złotym do odprasowania. Do etykiet podobnych stosuje się papier dobrze satynowany, nieklejony, używany do wykonania druków miedziorytowych. Strona papieru, na której wykonuje się nadruk, zaopatrzona jest w pokład krochmalu, który powoduje zupełne odłączenie się druku przy przemoczeniu od podkładu papierowego. Wykonanie druku uskutecznia się przez poddruk pokostem pozłotniczym z dodatkiem sykatywu i napudrowaniem bronzą w proszku. Po wyschnięciu i oczyszczeniu druków z cząsteczek bronzy drukuje się jeszcze raz szybkoschnącym pokostem i napyla się ten nadruk jaknajdokładniej sproszkowaną, łatwo topliwą żywicą t. z. żywicą francuską, krwią smoczą itp. Pokład żywicy stapia się od wpływem ciepła. Przy wielkich nakładach uskutecznia się to, przepuszczając druki poprzez ogrzany cylinder, zaś przy mniejszych objektach można sobie pomóc ogrzanemi blachami. Jeżeli się druki ze strony odwrotnej namoczy wodą, rozpuszcza się pokład krochmalu z nadrukiem złotym a przez równoczesne obciążenie gorącem żelazem do prasowania stapia się żywica i przenosi druk złoty na podłożony materjał.

NOTATKI.

Bezrobocie w berlińskiem przemyśle graficznym. Miejskie biuro pośrednictwa pracy w Berlinie zanotowało w tygodniu od 27 lutego do 3 marca 227 bezrobotnych pomocników drukarskich i to jak następuje: 80 zecerów ręcznych, 60 drukarzy, 38 zecerów maszynkowych (13 linotypistów, 17 typografistów, 6 monotypistów, 2 monolinistów), 11 zecerów i drukarzy, 12 stereotyperów, 8 odlewaczy czcionek, 2 grawerów i 10 korektorów.

Cztery miljardy dolarów wydaje Ameraka rokrocznie na reklamę. Że znaczna część tej sumy przypada na przemysł graficzny, jest rzeczą jasną, a fakt ten jest w wielkiej mierze powodem rozwoju drukarstwa w Ameryce.

Jedwabne pasy zapędowe są lepsze niż skórzane z powodu, że zapewniają nawet najmniejszym tarczom kołowym, przylegając szczelnie do nich, lepsze przeniesienie siły. Z powodu małej rozciągalności a wielkiej elastyczności ponoszą transmisje i przekładnie napędne najmniejsze obciążenie przy zwyższonej sile pociągowej.

Szwecja posiada 1500 dzienników i czasopism. 136 gazet wychodzi dziennie a 219 tygodniowo. Liczba czasopism wynosi 941, z których 429 ukazuje się raz i dwa razy miesięcznie. „Najcięższą" gazetą jest pismo konserwatywne „Svenska Dagblatet" (Stockholm) dostarczająca swym czytelnikom rocznie 60,4 kg papieru, po niej następują liberalna „Dagens Nygheter" (Stockholm) z 56,6 kg papieru i liberalna „Stockholms Tidningen" z 49,7 kg papieru i abonamentem rocznym 36 i 32 koron. Najdroższe czasopisma są „The Farmers Review" i „The Prohibitionst's Circular", których abonament wynosi 50 koron rocznie. Najstarszem czasopismem jest ofic-

jalny dziennik urzędowy „Post — och Inrikes Tidningen" z roku 1753, „Norrkoeppings Tidningar" z roku 1758, „Nya Daglight Allehande" z roku 1768 „Falu Laens Tidning" z roku 1789, „Nya Vexide Bladet" z roku 1809 i „Stockholms Dagblad" z roku 1823.

Pożar w Państwowych Zakładach Graficznych w Warszawie.

Onegdaj w nocy około godziny trzeciej wybuchł pożar w Państwowych Zakładach Graficznych w Warszawie. Płomienie ogarnęły budynek, w którym mieszczą się maszyny drukarskie. Przybyłe na miejsce cztery oddziały straży pożarnej zdołały pożar ograniczyć. Na miejsce pożaru przybyli też dyrektor Państwowych Zakładów Graficznych Zieliński, oraz naczelnik Żyliński.

Przyczyny pożaru i powstałej straty dotychczas nie ustalono.

Stan przemysłu graficznego w Wielkopolsce.

za miesiąc kwiecień rb., według podań Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, przedstawia się następująco: Przemysł graficzny cieszy się od szeregu tygodni konjunkturą zadowalającą, przedewszystkiem w związku z Targami Poznańskiemi i Powszechną Wystawą Krajową. Bezrobotnych pracowników drukarskich w okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu niemal wcale niema. Odczuwa się natomiast nadal brak grafików specjalistów. Brak ten, zdaniem instancji informującej, nie jest zatrważającym, ani też w dzielnicy wielkopolskiej odsobnionym, albowiem zagraniczne zakłady graficzne, w szczególności w Niemczech, stale skarżą się na brak specjalistów i to pomimo usiłować zmierzających do złagodzenia odnośnych braków przez tworzenie kursów zawodowych, izb doświadczalnych itp.

Nowe wydawnictwo w Gdyni.

Czcionkami Drukarni Bałtyckiej w Gdyni drukowane czasopismo nieperjodyczne „Express Portowy" zaczęło wychodzić w nieregularnych odstępach. Czasopismo przeznaczone na Gdynię, Gdańsk i Tczew zawiera wiele aktualnych wiadomości o ruchu portowym. Redaktorem i wydawcą jest p. Stanisław Bender, redaktorem odpowiedzialnym p. Antoni Tarnogórski, dyrektorem wydawnictwa p. Ludwik Czech.

Przetarg ciekawych listów i rękopisów w Paryżu.

W ostatnich dniach odbył się w hotelu Droust w Paryżu przetarg słynnych listów i rękopisów, pisanych przez mężów stanu, artystów i uczonych. Najwyższą sumę osięgnął list Napoleona, pisany podczas wojny włoskiej do Barrasa; za list ten zapłacono 20 000 franków. Za list Fouquier-Tinville, oskarżyciela publicznego podczas rewolucji francuskiej, dotychczas biografom tej osobistości nieznany, zapłacono 9800 franków. Listy Robespierre'a zyskały cenę 6200 względnie 2200 franków, Mirabeau'a 200 fr., Marata 5100 wzgl. 330 fr., a tłomaczenie nowe Cicerona 8900 franków. Z listów pisanych przez królów francuskich sprzedano następujące: Henryka IV za 1320 i 360 fr., Ludwika XIIIza 2050 fr., list Ludwika XIV w przedmiocie dymisji Neckera za 5500 franków. List Madame Roland sprzedano za 2700, list Lavalliere za 3800, a za księgę rodową Recamier w ozdobnej oprawie zapłacono 5700 franków. Za list Goethego, napisany do pani Staël po francusku, zapłacono 6800 franków, dwa dalsze listy Goethego za 700 i 1150 franków. Za dwa bardzo ciekawe listy Balzac'a zapłacono 2005 i 3000 franków. Za list kondolencyjny Chopina zapłacono 2600 franków. Dwa listy Prousta sprzedano każdy za 720, natomiast dziewięć listów Gidego razem za 1050 franków. Za manuskrypt Gidego zapłacono 1300, a dwa manuskrypty Verhaerena sprzedano za 3500 i 4000 franków.

INTROLIGATORSTWO = KARTONIARSTWO

Marmurkowanie papieru i brzegów książek.

(Ciąg dalszy).

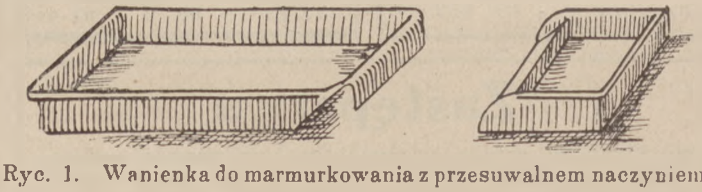
(patrz „Rynek Papierniczy" Nr. 7, strona 21 (145).

Wanienka do marmurkowania dla podręcznego użytku jest to odpowiednio wygięta i polutowana blacha cynkowa. Rozmiary 42×20 cm przy wysokości 3 i pół cm wystarczają zupełnie, ponieważ można w niej z łatwością zanurzyć jeszcze tomy in 4⁰; zaś dla formatów in folio i ksiąg handlowych powinny rozmiary być naturalnie stosunkowo większe.

Kto marmurkuje papiery na okładki i wyklejki, powinien zastosować inne rozmiary formatu; w tym wypadku są bardzo odpowiednie wanienki, jakich używają fotografowie do swych prac, bo format i odręczność, oraz łatwe ich czyszczenie przemawiają na ich korzyść.

Bardzo pożądanem jest aby jeden z wąskich boków był ukośnie postawiony, a to celem podsunięcia dalszego, małego naczynia, celem zbierania w temże zanieczyszczeniu tworzących się z farby.

Nieraz stosuje się oba wymienione naczynia złączone razem i to tak, że naczynie jest o ca 7 cm dłuższe od zwykłych rozmiarów i przedzielone ukośną ścianką. W tym wypadku powinna w dnie



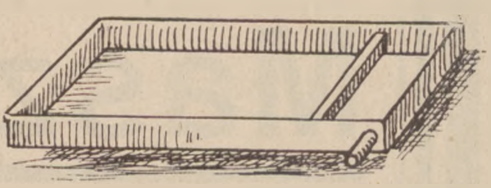
Ryc. 1. Wanienka do marmurkowania z przesuwalnem naczyniem

mniejszego przedziału zostać wstawiona mała, korkiem zamykana rurka, dla spuszczania zbierających się tu zanieczyszczeń.

Często zaleca się wymalować wnętrze wanienki do marmarkowania na biało: jest to niestosowne. W farbie tworzą się z biegiem czasu szczeliny, w których osiadają resztki farb; farba olejna odłupuje się przy czyszczeniu naczynia i cel jest chybiony. O wiele stosowniej jest włożyć na dno naczynia blachę aluminiową, odpowiednich rozmiarów, którą można wyjmować. Jeszcze łatwiej jest włożyć do wanienki ar-

kusz białego papieru, nakleiwszy go klajstrem; skoro dobrze wyschnie, używać można wannę taką przez przeciąg dłuższego czasu, poczem łatwo papier usunąć i zastąpić nowym.

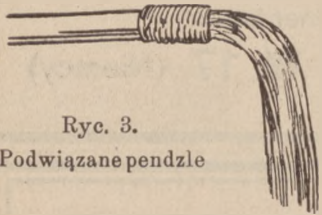
Ryc. 2. Wanienka do marmurkowania z wstawioną ścianką.



Poczynania te mają na celu utworzenie pod warstwą farby białego tla, któreby pozwoliło na szczegółowe rozróżnienie kropel farby i żylowania nawet na tle marmurkowem, już nieprzejrzystem.

P ę d z l e, — dla każdej farby powinien być pędzel osobny — są to zwyczajne pędzle malarskie ze szczeciny, na długim trzonku. Żeby je przygotować do marmurkowania, powinny one zostać odpowiednio adaptowane. Marmurkarz powinien mieć możliwość, nałożenia farb w pewnych określonych miejscach, ostatecznie choćby w przybliżeniu.

Krople farby, nakładane pędzlem zwyczajnym, padają na tło nieregularnie i to raz większe, raz mniejsze, ale zawsze tam, gdzie upaść nie powinny. Cel nasz osięgniemy, jeżeli podwiążemy pędzel tak,



Ryc. 3. Podwiązane pendzle



jak to rysunek przedstawia i tak podwiązany włożymy na kilka minut do wrzącej wody. Tak podwiązany pędzel powinien wyschnąć. Po zdjęciu osznurowania zatrzymuje on formę, jak rycina 3-cia przedstawia. Czem dłużej taki pędzel będzie w użyciu, tem lepiej nadaje się on do naszych celów. Wystrzegać się trzeba pędzli z tulejkami blaszanemi, ale używać trzeba pędzli wiązanych. Tulejki blaszane szybko rdzewieją przy trzonku, stają się chwiejne po niedługim czasie używania i wywierają niekorzystny wpływ na niektóre farby, szczególnie na czerwone i żółte.

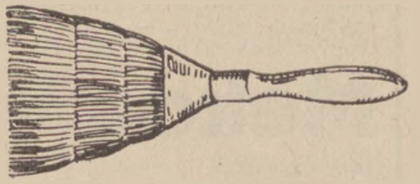
Prócz tego są w używaniu pędzle ze słomy ryżowej, które sami sobie sporządzamy. Słomę ryżową można łatwo nabyć a wiąże się ją w małe pęczki o grubości mniejwięcej palca na kilku miejscach. Miotełek tych nie ścina się równo, przeciwnie krople wypadają z nich lepiej, kiedy słoma jest tylko równo ułożona. (Ryc. 4.).



Ryc. 4. Pendzel ze słomy ryżowej.

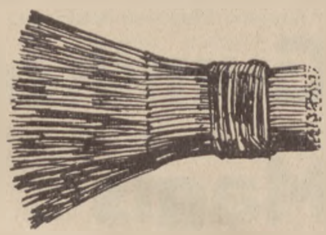
Tych miotełek powinniśmy posiadać dla każdej farby po jednej sztuce. Dalej potrzebujemy prócz powyżej powiedzianych, jedną lub więcej miotełek większych, objętości mniejwięcej poczwórnej jak poprzednie i tz. miotełki udarowe. Najodpowiedniejszą do tego celu jest miotełka do zamiatania dywanów, ze słomy ryżowej sporządzona, z drewnianą rączką; którą nabyć można w każdym sklepie artykułów kuchennych.

Ryc. 5. Miotełka udarowa kupna.



Ale i taką miotełkę może każdy sam sobie przyrządzić. W ostatnim wypadku trzeba silnego owiązania drutem mosiężnym albo miedzianym na jednym

Ryc. 6. Miotełka udarowa własnego wyrobu.



końcu a odpowiedniego rozszerzenia i związania ku przodowi, tak, że miotełka taka będzie na przedzie mniejwięcej na dwie dłonie szeroka, lecz źdźbła słomy będą musiały być dostatecznie gęsto obok siebie położone.

Maksyma.

Kto buduje na szczęściu, pozostaje w łóżku i życzy sobie, aby mu listonosz przyniósł wiadomość o odziedziczonym spadku; kto spodziewa się sukcesów ze swej pracy, wstaje rychło i zakłada pilnem piórem lub grzmiącym młotem podwaliny swego bytu. Pierwszy jest niezadowolony, drugi pełen wiary: jeden uzależnia się od przypadku, drugi od siebie samego, bo „fortuna tron swój postawiła na skale, lecz pracowici nie obawiają się, wspiąć się na tę skałę".

(Smiles).

NOTATKI

B i b l j o t e k a w z o r o w a d l a d z i e c i.

W niedzielę, 15 stycznia r. b. odbyła się uroczystość otwarcia Bibljoteki wzorowej dla dzieci, Oddziału Bibljoteki Publicznej w nowym gmachu szkoły powszechnej przy ul. Opaczewskiej (na Ochocie) w Warszawie. Nowa ta placówka oświatowa, na najnajdalszych krańcach stolicy, będzie dobrodziejstwem dla ubogich mieszkańców tego zaniedbanego przedmieścia.

J e s z c z e o b i b l j o g r a f j i u k r a i ń s k i e j.

Oprócz czasopisma „Litopis Ukraińskaho Druku" otrzymaliśmy miesięcznik bibljograficzny „Biuleteń dzierżawnawo widawnictwa Ukraini", wydawany w Charkowie, który rejestruje książki wydawane na terenie Ukrainy Sowieckiej, drukowane w języku ruskim i rosyjskim.

Z u c z n i a i n t r o l i g a t o r s k i e g o k a r d y n a ł e m.

Wiedeński ks. arcybiskup kardynał Dr. Fryderyk A u g u s t P i f f l obchodzi w tych dniach 40-stoletni jubileusz kapłaństwa. Na uwagę zasługuje jego curriculum vitae. Był on uczniem introligatorskim i zawód ten zadawalniał go, ponieważ pozwalał mu być zawsze w pobliżu jego ukochanych książek.

Nauczycielowi pewnemu, któremu podpadła wielka inteligencja chłopca ma do zawdzięczenia, że zostało mu umożliwione dalsze kształcenie się, które doprowadziło go do tak wysokiego dostojeństwa.

WIADOMOŚCI z PRZEDSIĘBIORSTW

Fabryka listew na ramy i do tapet W. Włodarczyk, E. Berowski i Ska, spółka z ogr. odpow. Siedziba spółki w Warszawie Radzymińska 31. Celem spółki jest prowadzenie fabryki listew na ramy i do tapet. Kapitał zakładowy 32.000 zł podzielony na 128 udziałów. Na poczet kapitału zakładowego wpłacono 21.750 zł, pozostałe 10.250 zł winny być wpłacone do dnia 4 sierpnia 1928 r. Zarządcami są: Eugenjusz Berowski, Wacław Włodarczyk, obaj z Warszawy. Zarządcy zastępują spółkę wobec władz i osób i prowadzą jej interesy.

Bibljoteka arcydzieł literatury, spółka z ogr. odpow. Siedziba spółki w Warszawie Boduena 1. Celem spółki jest wydawnictwo wszelkiego rodzaju książek. Kapitał zakładowy 2.000 zł podzielony na 20 udziałów, całkowicie gotowizną wpłacony. Antoni Bormann z Warszawy jako jedyny zastępuje spółkę wobec władz i osób i prowadzi jej interesy podpisując firmę pod jej stemplem.

Artystyczna wytwórnia pudełek Emilja Emiljanowa w Warszawie, Leszno 29. Istnieje od r. 1927. Właścicielka: Emilja Emiljanowa z Warszawy.

F. Dobrowolski, W. Donin i L. Radwański, fabryka pudełek tekturowych, gier towarzyskich i introligatornia, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba spółki w Warszawie, Starościńska 4. Celem spółki jest prowadzenie fabryki pudełek tekturowych, gier towarzyskich i introligatorni.

Bibljoteka Powieściowa, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedzibą spółki w Warszawie Ś-to Krzyska 35. Celem spółki jest prowadzenie przedsiębiorstwa wydawniczo-księgarskiego oraz reklamowo-prasowego. Kapitał zakładowy 4.000 zł podzielony na 40 udziałów. 3.000 zł wpłacono gotowizną, pozostałe 1.000 zł wniesiono wkładem rzeczowym. Zarządcami są: Władysław Wolert, Mojżesz Fruchtmann, obaj z Warszawy.

SKRZYNKA ZAPYTAŃ

Pytania.

Nr. 1. Pudła składowe. Dlaczego daje się w introligatorniach do wielkich pudeł, przeznaczonych dla sklepów (rozm. ca 50×65 cm) obciągniętych kitajem, dna z papieru, często z papieru zupełnie nieodpowiedniego, choć dno z powodu ciągłego wyciągania z regału najwięcej się niszczy? Że etui taksamo się traktuje chciałbym tylko mimochodem nadmienić. Za fachowe uzasadnienie byłbym wdzięczny.
G. W. H.

Nr. 2. Plamy tłuszczu na książkach. Przed mniejwięcej rokiem czasu oprawiłem szereg cennych dzieł (oprawy skórkowe, półskórkowe, także płócienne i tekturowe) razem około 60 egzemplarzy). Książki te zostały wstawione do nowej biblioteki, w której półki, na których książki są ustawione, są polerowane. I teraz coś nadzwyczajnego: Tylko okładki — więc te części, które się stykały bezpośrednio z półkami — wykazują z dołu do góry biegnące, mniejwięcej 2 cm szerokie pasma oleju czy tłuszczu. Co tu można zrobić? Kto ponosi właściwie winę? Klijent przychodzi wzburzony do introligatorni i chce swe książki widzieć bez plam w bibljotece. Czy można winę przypisać stolarzowi, czy ponosi klijent sam winę? Kto może mi — ewentualnie za wynagrodzeniem — podać środek, aby przywrócić książkom ich dawny wygląd? Już naprzód serd. podziękowanie.
A. D., W.

Nr. 3. Kto fabrykuje książki przebitkowe „Prima"?
P. A. w S.

Nr. 4. Kto może podać adres aparatów do gotowania kleju „Cossa". Już naprzód serdeczne podziękowanie.
G. S. w B.

KĄCIK PRAWNICZY

Nowe rozporządzenie o postępowaniu administracyjnem.

W „Dzienniku Ustaw R. P." Nr .36, ogłoszone zostało ważne dla sfer gospodarczych rozporządzenie o postępowaniu administracyjnem, którego najważniejsze postanowienia poniżej podajemy:

Rozporządzenie to odnosi się do wszystkich spraw administracyjnych, załatwianych przez władze i urzędy państwowe oraz samorządowe, z wyjątkami, o których wspominamy na końcu. Jeżeli podanie zostało wniesione do władzy niewłaściwej, to powinna ona przesłać je do odpowiedniego urzędu lub pouczyć odpowiednio petenta. W pewnych wypadkach urzędnik winien się wyłączyć od załatwiania sprawy, n. p. gdy jest sam stroną lub krewnym strony a również przełożony może wyłączyć podwładnego urzędnika, gdy uzna to za potrzebne ze względu na interes publiczny.

Interesowani, oraz ich pełnomocnicy mają prawo dowiadywać się o biegu swej sprawy i mogą również na podstawie zezwolenia władzy przeglądać odnośne akta. Na żądanie winna władza potwierdzić odbiór podania.

Rozporządzenie zawiera następnie przepisy, kiedy i jak należy sporządzić protokół i w szczególności poleca uwidocznienie w protokóle osoby. Osobiste stawiennictwo osób interesowanych może być wymagane tylko wtedy, gdy władza uzna to za konieczne ze względu na wyjątkowo ważny interes publiczny, następnie w sprawach załatwianych przez urzędy gminne, o ile wezwany przebywa w obrębie tejże gminy. Ewentualnie można zażądać złożenia wyjaśnienia na piśmie.

W razie niezawinionego niedotrzymania wyznaczonego terminu może interesowany prosić w ciągu 7 dni od ustania przeszkody o przywrócenie terminu.

Sprawy należy załatwiać bez niepotrzebnej zwłoki. Sprawy, które nie wymagają zbierania przedwstępnych informacyj i dochodzeń, winny być z reguły załatwiane niezwłocznie, o ile możności w formie ustnej i bezpośredniej. Władze administracji ogólnej obowiązane są w każdym razie załatwić sprawę do 3 miesięcy a jeśli konieczne jest porozumienie z inną władzą, w takim razie termin ten przedłuża się do 5-ciu miesięcy.

Jeżeli sprawa w tym terminie nie zostaje zakończoną, strona może żądać przekazania sprawy do instancji wyższej, celem jej załatwienia. Podania takie winna władza przekazać instancji wyższej najdalej w ciągu 3-ch dni.

Jeżeli decyzja wydana przez władzę jest w całości lub w części odmowna, wówczas powinna zawierać prawne i faktyczne uzasadnienie. Nadto na każdej decyzji musi być zamieszczone pouczenie, czy przysługuje od niej odwołanie lub skarga. Błędne pouczenie nie może szkodzić stronie, która się do niego zastosowała. Decyzję wydaną w obecności strony ogłasza się ustnie, jednakże strona może natychmiast zgłosić żądanie doręczenia decyzji na piśmie.

Z reguły odwoływać się można przeciwko decyzjom władz tylko do jednej wyższej instancji a odwołanie to wnieść należy w ciągu 14 dni, o ile poszczególne ustawy nie przewidują terminów krótszych. Odwołanie nie wymaga szczegółowego uzasadnienia, w każdym razie jednak musi z niego wynikać, że strona prosi o zmianę decyzji władzy. Przed upływem terminu dla odwołania decyzja nie może być wykonana przymusowo, zaś wniesienie odwołania w zakreślonym terminie wstrzymuje wykonanie decyzji (chyba, że poszczególne ustawy przewidują natychmiastową wykonalność). Pozatem władza może postanowić, że decyzja ulega natychmiastowemu wykonaniu, jeśli jest to wskazane w interesie publicznym lub w bardzo ważnym interesie strony.

Władza, która decyzję wydała, może sama na skutek odwołania zmienić swoją decyzję, o ile w decyzji tej nie nabyły praw inne osoby. Poza tem winna władza w ciągu 7 dni po otrzymaniu odwołania przesłać je wraz z aktami do instytucji wyższej.

Wznowienie postępowania, zakończonego prawomocnie, może nastąpić, jeżeli decyzja została spowodowana przez czyn karalny sądownie, lub jeśli wyjdą na jaw nowe sitotne okoliczności faktyczne. O wznowieniu rozstrzyga władza, która w sprawie wydała decyzję jako ostatnia instancja. Przeciwko odmowie wznowienia można wnieść odwołanie do władzy przełożonej.

Władza nadzorcza może z urzędu lub na skutek zażalenia uchybić każdą decyzję, która wydana została przez władzę, oczywiście niewłaściwą, albo bez jakiejkolwiek podstawy prawnej lub też jest nieważną na mocy wyraźnego przepisu prawnego.

Za nieusprawiedliwione niestawiennictwo na wezwanie, jak również za nieodpowiednie zachowanie się w urzędzie oraz za pisma wniesione do urzędu a utrzymane w tonie niewłaściwym, może władza nałożyć grzywnę do 100 zł. Przeciwko karze tej przysługuje odwołanie do wyższej instancji, względnie do Sądu.

Większa część przepisów tego rozporządzenia nie stosuje się do postępowania przed władzami wojskowemi, oraz do spraw dotyczących podatków państwowych. Nie stosuje się ono również do spraw karno administracyjnych.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie dnia 1 lipca b. r.

POSZUKIWANE ŹRÓDŁA ZAKUPU

W rubryce tej zamieszczamy poszukiwane źródła zakupu **bezpłatnie**. Za nadesłaniem 25 groszy na ofrankowanie listu i powołanie się na numer niniejszej rubryki, podajemy adres poszukującego. Nie pośredniczymy jednak przez dalsze wysyłanie ofert i wzorów.

Poszukuje się dostawców wzgl. fabrykantów na:

37. Przedbórz. Wyrobów oksydowanych.
41. Świętochłowice. Korków drewnianych do aparatów „sekare".
42. Bochnia. Ram wszelkiego rodzaju do obrazów.
43. Tarnów. Praktyczne aparaty do nalepiania etykiet.
44. Będzin. Maski papierowe całkowite z brodami i inne.
45. Będzin. Baloniki gazowe (do napełniania gazem).
46. Warszawa. Gilzy papierowe do nawijania rolek papierowych.
47. Bydgoszcz. Meble biurowe z fabryk położonych pod względem przewozu korzystnie dla Bydgoszczy.
48. Muszyna. Papiery pakowe i torebkowe w formatach.
49. Rymanów. Papiery do celów fotograficznych (barytowane).
50. Rymanów. Maszyny do powlekania papieru i płyt emulsją fotograficzną.
51. *Gdańsk*. Podstawki do piwa w jednym i kilku kolorach, tace papierowe do ciastek.
52. *Warszawa*. Kartoteki oraz odpowiednie mechanizmy, oprawy, śruby do t. z. książek z luźnemi kartkami (Lose Blattbücher).
53. *Gdynia*. Większe ilości tanich, starych wysortowanych i lepszych pocztówek pikantnych itp.
54. Krosno — odbijanki wszelkiego rodzaju.
55. Krosno — deszczułki do wyrzynania laubzegą fornierowane.
56. Krosno — lampiony papierowe.
57. Krosno — gumy do wycierania.
58. Krosno — płótno introligatorskie.
59. Krosno — pamiętniki i albumy.
60. Krosno — zastrugacze do ołówków i maszynki do spinania listów (akt).
61. Krosno — przybory do rysowania (Reisszeuge) marki „Selner".
62. Warszawa — specjalny papier lekki (federleicht).

OGŁOSZENIA OSOBISTE.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Jankowski, Poznań. — Za administrację: Mieczysław Duszyński, Poznań.

Drukiem drukarni Ludwika Kapeli w Poznaniu.